

22 maja do 9 lipca 2021

9 lipca, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 10, 16 - 23)

(Mt 10,16-23)

Jezus powiedział do swoich apostołów: „Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębice. Miejcie się na baczności przed ludźmi. Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić. Gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę powiadam wam: Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy”.

Refleksja o. Kamila:

Apokaliptyczna zapowiedź Jezusa, szczególnie widoczna w ostatnim zdaniu. Zapowiada nam wszystkim, że trzeba będzie wytrwać do końca, choć pokus by odejść będzie wiele. Dojdzie do masowego opuszczania wspólnoty, a zaufania nie będzie można mieć do nikogo. Jezus prosi uczniów, by się nie bali, a w razie zagrożenia niech uciekają, bo jego troską jest, by jak najwięcej ludzi poznało naukę bożą.

8 lipca, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 10, 7-15)

Mowa misyjna

Idźcie i głosźcie: "Bliskie już jest królestwo niebieskie". Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie! Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart jest bowiem robotnik swej strawy. A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedzcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie. Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem. Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was! Gdyby was gdzie nie chciano przyjąć i nie chciano słuchać słów waszych, wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych! Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lżej będzie w dzień sądu niż temu miastu.

Refleksja:

"Bliskie już jest królestwo niebieskie".

Bliskie jest, bo już wkrótce Jezus oddając za nas życie, otworzy bramy nieba dla wszystkich, którzy przyjmą Jego Zbawienie.

Nieco później mówi, *gdyby ... nie chciano słuchać słów waszych* (czyli nie chciano słuchać i przyjąć do serca Dobrej Nowiny), *wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych* (Odchodźcie od takich ludzi.)!

7 lipca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 10, 1 - 7)

(Mt 10,1-7)

Jezus przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził. Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania : „Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głosście: "Bliskie już jest królestwo niebieskie”.

Refleksja o. Kamila:

Poznajemy dziś imiona apostołów, wybranych przez Jezusa do głoszenia jego nauki. Jezus w pierwszej kolejności, przykazuje uczniom, do kogo mają kierować boże słowo. Mówi wprost, że najpierw trzeba zatroszczyć się o poginione owce z owczarni, tych którzy znają naukę Boga, a gdzieś się zagubili. Oni mają być pierwszym odbiorcą jego misji. Tak jest i dziś, najpierw trzeba troszczyć się o wspólnotę Kościoła, a następnie wyjść do tych, którzy jeszcze nie znają nauki Jezusa.

6 lipca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 9, 32-38)

Uzdrowienie opętanego i chorych

Gdy ci wychodzili, oto przyprowadzono Mu niemowę opętanego. Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowę, a tłumy pełne podziwu wołały: «Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu!» Lecz faryzeusze mówili: «Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy».

Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo».

Refleksja:

Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.

Jezus zwraca się dzisiaj też do nas, abyśmy swoją modlitwą wypraszali Ojca o powołania dobrych i licznych kapłanów. W ten sposób i my będziemy mieli swój udział w głoszeniu Ewangelii.

5 lipca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 9, 18-26)

Córka Jaira i kobieta cierpiąca na krwotok

Gdy to mówił do nich, pewien zwierzchnik [synagogi] przyszedł do Niego i, oddając pokłon, prosił: «Panie, moja córka dopiero co skonała, lecz przyjdź i włóż na nią rękę, a żyć będzie». Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim.

Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzeli Jego płaszczu. Bo sobie mówiła: Żebym się choć Jego płaszczu dotknęła, a będę zdrowa. Jezus obrócił się, i widząc ją, rzekł: «Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła». I od tej chwili kobieta była zdrowa.

Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgłębliwy, rzekł: «Usuńcie się, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi». A oni wyśmiewali Go. Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. Wiść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy.

Refleksja:

Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła.

Aby działały się wokół nas cuda, musimy wierzyć. Wierzyć w Boga. Bo to On, w chwili uznania przez nas swojej bezradności, zaczyna działać. Zaczyna dotykać nas i uzdrawiać. Najpierw duszę, a potem ciało.

Więc prosimy Go o taką wiarę. Nie o samo uzdrowienie, ale o taką wiarę, która pozwoli Mu w nas działać.

4 lipca, Niedziela – Ewangelia wg. św. Marek (Mk 6 1 - 6)

(Mk 6, 1-6)

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: "Skąd to u Niego? I co to za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?" I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: "Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony". I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

Refleksja o. Kamila :

Jezus przybywa do rodzinnego Nazaretu i jest wyśmiewany podczas nauczania w synagodze. Czuć kpiny ze strony uczonych, że jak to możliwe – syn cieśli, a tak mądrze potrafi mówić? Jezus nie jest w stanie dokonać cudów wśród swoich, bo one mogą się dokonywać tylko wtedy, gdy człowiek otwiera się na Boga, słucha Go i jest gotów wypełnić Jego wolę.

3 lipca, sobota – Ewangelia wg. św. Jana (J 20, 24-29)

Niewierny Tomasz

Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: «Widzieliśmy Pana!» Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę». A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz [domu] i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym». Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: «Pan mój i Bóg mój!» Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli».

Refleksja:

Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś?

A ile jest w nas ze św. Tomasza? Bo patrząc wstecz na swoje życie, chyba każdy z nas odnajdzie chwile niedowierzania i powątpiewania, lub co najmniej niepewności w sprawach wiary. Pamiętajmy, *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli*.

1 lipca, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 9, 1-8)

Uzdrowienie paralityka

On wsiadł do łodzi, przepłynął się z powrotem i przyszedł do swego miasta. I oto przynieśli Mu paralityka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: «Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy». Na to pomyśleli sobie niektórzy z uczonych w Piśmie: On bluźni. A Jezus, znając ich myśli, rzekł: «Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach? Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć: "Odpuszczają ci się twoje grzechy", czy też powiedzieć: "Wstań i chodź!" Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralityka: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu!» On wstał i poszedł do domu. A tłumy ogarnął lęk na ten widok, i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom.

Refleksja:

Jezus, widząc ich wiarę, ...

Tak, Jezus widzi naszą wiarę. Więc bądźmy autentyczni w niej. Nic nie udawajmy - ani przed Bogiem, ani przed ludźmi. On zna nasze serca i umysły, więc Go nie oszukamy.

30 czerwca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 8, 28-34)

Dwaj opętani

Gdy przybył na drugi brzeg do kraju Gadareńczyków, wybiegli Mu naprzeciw dwaj opętani, którzy wyszli z grobów, bardzo dzicy, tak że nikt nie mógł przejść tą drogą. Zaczęli krzyczeć: «Czego chcesz od nas, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?» A opodal nich pasła się duża trzoda świń. Złe duchy prosiły Go: «Jeżeli nas wyrzucasz, to poślij nas w tę trzodę świń!» Rzekł do nich: «Idźcie!» Wyszły więc i weszły w świnie. I naraz cała trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczach do jeziora i zginęła w falach. Pasterze zaś uciekli i przyszedłszy do miasta rozpowiedzieli wszystko, a także zdarzenie z opętanymi. Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa; a gdy Go ujrzeli, prosili, żeby odszedł z ich granic.

Refleksja:

...a gdy Go ujrzeli, prosili, żeby odszedł z ich granic.

Czy warto każdemu pomagać? Na pewno trzeba się mocno zastanowić, czy pomagać tym, którzy mają zaburzoną hierarchię wartości.

Gadareńczykom było żal świń. Nikt nie cieszył się z uwolnienia ludzi od złych duchów. Wręcz prosili Jezusa, *żeby odszedł z ich granic. Jakże to przykre.*

29 czerwca, wtorek – Ewangelia wg. św. Jana (J 21, 15-19)

Piotr otrzymuje władzę pasterską

A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje». I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?» Odparł Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?» Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?» i rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz». To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to, rzekł do niego: «Pójdź za Mną!»

Refleksja:

Pójdź za Mną!

Pan Jezus każdego z nas tak zaprasza. *Pójdź za mną* – czyli weź swój krzyż i krocź drogą Ewangelii. Na niej Go odnajdziesz. Spotkasz na krętych drogach swojego życia. Będzie przy tobie w najtrudniejszych chwilach twojego życia. Nie opuści cię nigdy. Będzie dla ciebie jedyną podporą, która nigdy nie zawiedzie. Tylko Mu ufaj, słuchaj i wypatruj.

28 czerwca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 8, 18-22)

Potrzeba wyrzeczenia

Gdy Jezus zobaczył tłum dokoła siebie, kazał odpłynąć na drugą stronę. Wtem przystąpił pewien uczony w Piśmie i rzekł do Niego: «Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz». Jezus mu odpowiedział: «Lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć». Ktoś inny spośród uczniów rzekł do Niego: «Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca!». Lecz Jezus mu odpowiedział: «Pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych!»

Refleksja:

Pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych!

Umarli grzebią umarłych, czyli to co ludzkie należy do ludzi, do tego świata i tego nie można stawiać ponad to co Boskie. Jeśli mamy pójść za Jezusem, musimy Jego postawić na pierwszym miejscu. Jeżeli Bóg będzie dla nas najważniejszy, to wszystkie inne sprawy – rodzina, dom, zdrowie itd. znajdą się na właściwym sobie miejscu.

27 czerwca, niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 5, 21-43)

Kobieta cierpiąca na krwotok

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: «Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła». Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Słyszała ona o Jezusie, więc przyszła od tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszcza. Mówiła bowiem: «Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa». Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w ciele, że jest uzdrowiona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: «Kto się dotknął mojego płaszcza?» Odpowiedzieli Mu uczniowie: «Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto się Mnie dotknął». On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta przyszła zalekniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: «Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości!».

Córka Jaira

Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?» Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!». I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośnego zawodzenia, wszedł i rzekł do nich: «Czemu robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi». I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy:

"Dziewczynko, mówię ci, wstań!" Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

Refleksja:

Córko, twoja wiara cię ocaliła, ...

Nie bój się, wierz tylko!

Jezus cały czas podkreśla jak ważna jest wiara. Ale czym ona jest? Czym jest wiara dla każdego z nas z osobna? Czy to tylko Sakramenty i życie zgodne z Ewangelią, ale na siłę?

Czym jest moja wiara. Czy tylko spełnianiem „obowiązków” nakazanych przez Kościół? Czy może całkowitym zaufaniem w prowadzenie przez Boga z zachowaniem mojej wolnej woli. Czy moja wiara jest podobna do wiary Abrahama, który chciał złożyć w ofierze swojego syna, gdy tego zażądał od niego Bóg?

Czy nasza wiara jest na tyle silna, że mogą się wokół nas dzieć cuda, jak w przypadku kobiety i córki Jaira? Czy umiemy na tyle silnie zaufać Bogu, że w najtrudniejszych chwilach naszego życia przyjmujemy najtrudniejsze jego rozwiązania, jako dar od Niego?

26 czerwca, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 8, 5-17)

Setnik z Kafarnaum

Gdy wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: «Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi» Rzekł mu Jezus: «Przyjdę i uzdrowię go». Lecz setnik odpowiedział: «Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: "Idź!" - a idzie; drugiemu: "Chodź tu!" - a przychodzi; a słudze: "Zrób to!" - a robi». Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: «Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz - w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów». 13 Do setnika zaś Jezus rzekł: «Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś». I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie.

W domu Piotra. Liczne uzdrowienia

Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Wstała i usługiwała Mu. Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby.

Refleksja:

Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś.

Wiara w Boga i zaufanie do Niego czynią cuda.

25 czerwca, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 8, 1-4)

Uzdrowienie trędowatego

Gdy zszedł z góry, postępowały za Nim wielkie tłumy. A oto zbliżył się trędowaty, upadł przed Nim i prosił Go: «Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić». [Jezus] wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: «Chcę, bądź oczyszczony!». I natychmiast został oczyszczony z trądu. A Jezus rzekł do niego: «Uważaj, nie mów nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich».

Refleksja:

«Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić»...«Chcę, bądź oczyszczony!»

Obyśmy w chwilach naszych upadków i słabości umieli wejść w najpiękniejszy dialog z Jezusem - tak jak kiedyś trędowaty. Chrystus tylko na to czeka. Jeżeli poprosimy Go o uzdrowienie naszej duszy, On nas oczyści z trądu naszego grzechu.

24 czerwca, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 1, 57 - 66.80)

(Łk 1,57-66.80)

Dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: „Nie, lecz ma otrzymać imię Jan”. Odrzekli jej: „Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię”. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: „Jan będzie mu na imię”. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: „Kimże będzie to dziecko?” Bo istotnie ręka Pańska była z nim. Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem; a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Refleksja o. Kamila:

Dzisiejsza ewangelia o narodzeniu się – zgodnie z Bożą obietnicą – Jana Chrzciciela skupia się na okolicznościach związanych z nadaniem mu imienia. To imię wyjątkowe, którego w rodzie matki Jana, Elżbiety, nikt nigdy nie nosił. Imię objawione Zachariaszowi przez Archaniola Gabriela, oznaczające: Jahwe jest łaskawy. To właśnie zapowiadają narodziny Jana. To tę obietnicę po raz kolejny nam zwiastują. Jan Chrzciciel stanie się wielkim człowiekiem, który przygotowuje ścieżkę dla Mesjasza.

23 czerwca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 7, 15-20)

Ostrzeżenie przed fałszywymi apostołami

Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia, albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznacie ich po ich owocach.

Refleksja:

A więc: poznacie ich po ich owocach.

Poznanie, nastąpi wtedy, gdy człowiek będzie chciał poznać. Bóg oczekuje od nas rozpoznawania i dokonywania wyboru.

Bardzo często pociągają nas kapłani, czy ludzie, którzy mówią to, czego oczekujemy. Ale nie tędy droga. Nie szukajmy wielkich uniesień, w nowych ruchach religijnych. Nie to ma nas pociągać ku Bogu, ale sam Bóg i Jego słowa zawarte na stronach Biblii.

Nie same uniesienia są ważne w naszym życiu duchowym, ale naśladowanie Jezusa. Jego już poznaliśmy i wiemy jakie są owoce Jego posłannictwa.

22 czerwca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 7,6.12-14)

Powściągliwość w sądzie. Obluda

Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały.

Złota zasada postępowania

Wszystko więc, co będziecie chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy.

Ciasna brama

Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!

Refleksja:

Wchodźcie przez ciasną bramę!

Wejście przez ciasną bramę wydaje się trudne, ale nikt nie powiedział, że pójście za Jezusem jest łatwe. Pójście za Nim to nie tylko bycie ochrzczonym, to nie tylko branie udziału w nakazanych Mszach św., ale to również podjęcie Jego wyzwań. A jakie jest dla nas

najtrudniejsze? Wydaje się, że jest to miłość bliźniego. Prośmy więc Ducha św., żeby pomógł nam kochać ludzi z ich wadami i zaletami - takimi, jakimi są.

21 czerwca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 7, 1-5)

Powściągliwość w sądzeniu. Obluda

Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku? Obludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata.

Refleksja:

Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.

Możemy wskazywać złe sytuacje, zdarzenia i fakty, ale nie osadzajmy ludzi, którzy do nich doprowadzili. To pozostawiamy zawsze Panu Bogu.

20 czerwca, Niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 4, 35 - 41)

(Mk 4, 35-41)

Owego dnia, gdy zapadł wieczór, Jezus rzekł do swoich uczniów: "Przeprawmy się na drugą stronę". Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. A nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale były w łódź, tak że łódź już się napępiała wodą. On zaś spał w tyle łodzi na wezłowie. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: "Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?" On, powstawszy, zgromił wicher i rzekł do jeziora: "Milcz, ucisz się!" Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: "Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!" Oni złękli się bardzo i mówili między sobą: "Kim On jest właściwie, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?"

Refleksja o. Kamila:

Ewangelista Marek relacjonuje uciszenie burzy na Jeziorze. Ukazuje boską moc Jezusa. Jezus ma władzę nad żywiołami. Domaga się od uczniów wiary i zaufania. Oni nie są jeszcze do końca przekonani, o niezwykłości swojego Mistrza. Jezus ich zapewnia, że ten kto z nim Jest i ufa Mu do końca, nie zazna żadnego niebezpieczeństwa. Apostołowie pozostali wierni. Teraz odbierają swoją wieczną nagrodę.

19 czerwca, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 6, 24 - 34)

(Mt 6,24-34)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego

będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbyt troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie o wiele pewniej was, małej wiary? Nie troszczcie się więc zbyt i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkie potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbyt o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy”.

Refleksja o. Kamila:

Jezus daje konkretne wskazania swoim uczniom i wyraźnie podkreśla, że głoszenie słowa jego Ojca jest heroizmem. Dlatego mówi, że nie da się podzielić życia, pomiędzy jedną a drugą sprawą. Albo głosi się Ewangelię, albo głosi się Samego Siebie. Zapewnia uczniów, że nagroda którą otrzymają będzie wielka, zatem nie muszą troszczyć się o sprawy doczesne, bo o to wszystko ich Pan zadba. Muszą mu uwierzyć.

18 czerwca, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 6, 19-23)

Dobra trwale

Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się, i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się, i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje. Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!

Refleksja:

Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi... Gromadźcie sobie skarby w niebie...

Wybierajmy w życiu takie priorytety, które pozwolą osiągnąć nam zbawienie.

17 czerwca, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 6, 7-15)

Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz,

czego wam potrzeba, wpieryw zanim Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje! Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego! Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień.

Refleksja:

Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpieryw zanim Go poprosicie.

Podał nam Jezus jedną modlitwę, Ojcze nasz, i o innych nie wspominał. Bo modlitwa powinna być naszą rozmową z Bogiem. Nie powtarzajmy może za często „rozmów – czyli modlitwa” świętych, którymi oni wypraszali łask, bo to była ich rozmowa. Mówmy do Boga o wszystkim co nas cieszy, trapi i przysparza trosk, ale własnymi słowami. Trwajmy chociaż czasami na adoracji w milczeniu, albowiem Ojciec nasz wie, czego nam potrzeba do życia i naszego zbawienia. I to nam da. Zaufajmy mu. Kontemplujmy Boga w cichości naszych serc. Patrzmy na Niego z miłością, bo On na to czeka.

16 czerwca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 6, 1-6. 16-18)

Czystość zamiarów

Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.

Jałmużna

Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Modlitwa

Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Kształtowanie apostołów w Galilei i na pograniczu

Wyznanie Piotra

Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.

Refleksja:

Aż cztery razy czytamy o tym, aby pewne rzeczy robić w ukryciu. Czyli jest to ważne.

Co powinniśmy czynić w ukryciu podpowiada nam św. Mateusz. Ale dlaczego tak mamy czynić?

Na pewno dobro, które czynimy, które mimo wszystko nie wychodzi z nas samych, ale jest dane od Pana Boga powinniśmy czynić w ukryciu. To Bóg działa przez nas, więc nam się chwala za to nie należy. Tak samo modlić się powinniśmy w ukryciu(za wyjątkiem wspólnych modlitw), bo modlitwa jest naszą indywidualną rozmową z samym Bogiem, więc nie wymaga świadków. Mamy być skupieni tylko na Nim, a nie na tym kto to widzi lub słyszy.

Działanie w ukryciu rozwija w nas piękne cechy – pokorę i skromność. To cechy, które czynią nas otwartymi na łaskę Bożą.

15 czerwca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 5, 43-48)

Miłość nieprzyjaciół

Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

Refleksja:

Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują;

Może modlitwa nasza nie zmieni tych, co nas prześladują, ale na pewno zmieni nas i nasze podejście do nich. Więc módlmy się, a staniemy się spokojni i poczucie krzywdy rozpułnie się słowach kierowanych do Boga.

14 czerwca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 5, 38-42)

Prawo odwetu

Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi! Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstęp i płaszcz! Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące! Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.

Refleksja:

Oko za oko i ząb za ząb! A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu.

Zło dobrem zwyciężaj.

13 czerwca, niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 4, 26-34)

Przypowieść o zasiewie

Mówił dalej: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarnko w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo».

Przypowieść o ziarnku gorczycy

Mówił jeszcze: «Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarnko gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu».

Zakończenie nauczania w przypowieściach

W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ją] rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

Refleksja:

Mówił dalej: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię.

Jezus mówił do Sobie współczesnych w prosty sposób. Bardzo często wykorzystywał przypowieści, które są uniwersalnymi przykładami służącymi do nauczania. Takimi, które może zrozumieć człowiek każdej epoki. Jednak zrozumie je pod warunkiem, że usłyszysz lub przeczyta.

A jak jest z nami? Czy będąc na niedzielnej Mszy św. słuchamy słów Ewangelii? Czy one do nas docierają? Czy chociaż raz w tygodniu bierzemy do ręki Ewangelię, żeby przeczytać jej fragment?

Jezus kiedyś sam (fizycznie) nauczał, ale czy my Mu pozwalamy się dzisiaj nauczać poprzez słowa Ewangelii i w ten sposób prowadzić?

12 czerwca, sobota – Ewangelia we. Św. Łukasza (Łk 2, 41-51)

Dwunastoletni Jezus w świątyni

Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział.

Życie w Nazarecie

Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.

Refleksja:

...po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni...

Maria i Józef byli trzy dni bez Jezusa, *przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników*. Podobnie stało się prawie dwadzieścia jeden lat później. Trzy dni. Po śmierci Chrystusa - trzy dni bez nadziei, w trwodze i nie zrozumieniu.

Jednak trzeciego dnia zmartwychwstał i powrócił. I pozostaje z nami. Nie jest w postaci widzialnej, ale możemy Go zawsze odnaleźć, jak Jego rodzice, w świątyni, *w tym, co należy do Jego Ojca*. A gdy już odnajdziemy, nie odchodzmy od Niego.

Eucharystia i adoracja Najświętszego Sakramentu, to chwile, gdzie Jego obecność jest najbardziej przez nas odczuwalna. Korzystajmy z tych spotkań. Nic ich nie zastąpi.

11 czerwca, piątek – Ewangelia wg. św. Jana (J 19, 31-37)

Śmierć

Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat - ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem - Żydzi prosili Pilata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. I znowu na innym miejscu mówi Pismo: Będą patrzeć na Tego, którego przebili.

Refleksja:

Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat - ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem - Żydzi prosili Pilata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała.

Święto dla Żydów ważniejsze od cierpienia, od śmierci. Od śmierci Syna Bożego. Czy można to w ogóle skomentować?

A co dla nas jest ważniejsze? Święto, czy Bóg? Czy idę w niedziele do kościoła, czy idę na spotkanie z Jezusem? Co jest ważniejsze dla mnie, forma, czy treść? Człowiek, czy jego stanowisko...?

Na to niech każdy odpowie sobie sam.

Jeżeli Bóg będzie w naszych sercach i umysłach na pierwszym miejscu, to wszystko w naszym życiu zajmie właściwe dla siebie miejsca.

10 czerwca, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 5, 20-26)

Jezus a Prawo

Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

Piąte przykazanie

Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: "Bezbożniku", podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz.

Refleksja:

Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim!

Aby stanąć przed Bogiem musimy mieć czyste i wolne serca. Nie możemy mieć żalu za wyrządzone nam krzywdy, ani nie możemy być obciążeni winą przeciw bliźniemu. Jezus nam to uzmysławia – **przebaczać, a gdy trzeba prosić o przebaczenie.**

9 czerwca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 5, 17 - 19) (Mt 5,17-19)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim”.

Refleksja o. Kamila:

Mamy być wierni Słowu Boga, mamy tym Słowem żyć w codzienności i wiernie nieść je innym. Jezus mówi nam o posłuszeństwie i siebie stawia za przykład. Spotykamy się z tym w wielu miejscach Pisma Świętego. Jezus jest najlepszym drogowskazem, On i jego życie to punkt odniesienia dla każdego. On przyszedł uzupełnić Prawo dane Izraelitom przez Jego Ojca.

8 czerwca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 5, 13 - 16)

(Mt 5, 13-16)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie".

Refleksja o. Kamila:

Racjonalizm jest w wierze bardzo ważny, bo przede wszystkim należy pamiętać, iż wiara polega na tym co widzimy, bo to świat stworzony przez Boga i wszystkie prawa są jego autorstwa. Nie należy Go poprawiać i trzeba zawsze pamiętać, o przykładzie dla ludzi.

7 czerwca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 5, 1-12)

Dalsza działalność Jezusa

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

Osiem błogosławieństw

«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

Refleksja:

Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie.

Cieszymy się i radujmy, że Jezus odkupił nasze grzechy. Cieszymy się i radujmy, że nasza nagroda wielka jest w niebie. Ale żeby ją osiągnąć, musimy przyjąć Jego ofiarę za nas. Musimy unżyć się przed Bożym Miłosierdziem, które samo z natury rzeczy jest największą nagrodą, jaką nam dał Bóg.

Prośmy Boga, abyśmy nigdy nie zwątpili w Jego Miłosierdzie.

6 czerwca, niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 3, 20-35)

Wzmógłony ruch

Potem przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak, że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów».

Oszczyrstwa uczonych w Piśmie

Natomiast uczeni w Piśmie, którzy przyszedli z Jerozolimy, mówili: «Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy». Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: «Jak może szatan wyrzucać szatana? Jeśli jakieś królestwo wewnątrz jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnątrz jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i wewnątrz jest skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nie nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierv nie zwiąże, i wtedy dom jego ograbi. Zaprawdę, powiadam wam: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego». Mówili bowiem: «Ma ducha nieczystego».

Prawdziwi krewni Jezusa

Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie». Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i [którzy] są braćmi?» I spoglądając na siedzących dookoła Niego rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką».

Refleksja:

Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego.

A czymże jest bluźnienie przeciw Duchowi Świętemu? To nic innego, jak nazywanie zła dobrem, a dobrem złą. To odrzucenie z pełną świadomością Miłosierdzia Bożego. To negowanie miłości Boga wobec nas.

Prośmy z całych sił Ducha Świętego, aby w chwilach naszego upadku pomagał nam się podnieść i wrócić na łono Kościoła Jezusowego.

5 czerwca, sobota - Ewangelia wg. św. Marka (Mk 12, 38-44)

Ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie

I nauczając dalej mówił: «Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczyстых szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok».

Grosz wdowi

Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzuciło wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie».

Refleksja:

Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. ... wrzuciła wszystko co miała.

Nie jedną miarą mierzcie ludzi. Nie każdy może dać tyle samo: pieniędzy, serca, współczucia, drugiemu człowiekowi, .

Każdy z nas jest inny, ale niech każdy daje tyle ile może, a nie tyle ile mu zbywa.

Uczmy się dawać od wdowy.

4 czerwca, piątek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 12, 35-37)

Mesjasz Synem Bożym

Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: «Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest synem Dawida? Wszak sam Dawid mówi mocą Ducha Świętego: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje. Sam Dawid nazywa Go Panem, jakże więc jest [tylko] jego synem?» A liczny tłum chętnie Go słuchał.

Refleksja:

Nauczając w świątyni, Jezus zapytał:

Jezus nauczał i zadawał pytania. Robił to także w świątyni.

Dzisiaj również jest w świątyni, gdzie czytane są Jego słowa. Ale go nie widzimy w sposób fizyczny. Czy to nie pozwala nam go słyszeć i rozumieć? Co powoduje, że podczas Eucharystii się rozpraszamy, myśląc o naszych problemach. Czasami wydaje nam się, że: Msza św. się wydłuża, kapłan mówi za długo, może powinien o pewnych rzeczach nie mówić. Czy tylko na tym potrafimy się skupić?

Prośmy więc Ducha Świętego, żebyśmy umieli się wsłuchać w Słowo Boże. Gdy to się stanie Ono będzie mogło nas przemienić.

3 czerwca, czwartek, Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 14, 12 - 16. 22 - 26)

(Mk 14, 12-16. 22-26)

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: "Gdzie chcesz, żebyśmy przygotowali Ci spożywanie Paschy?" I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: "Idźcie do miasta, a spotka was człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas". Uczniowie wybrali się i przyszedli do miasta, a tam znaleźli wszystko, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę. A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im, mówiąc: "Bierzcie, to jest Ciało moje". Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: "To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił napoju z owocu winnego krzewu aż do

owego dnia, kiedy pić będę go nowy w królestwie Bożym". Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej.

Refleksja o. Kamila:

Bóg stawia wymagania, mówi przez świętych ludzi, co masz człowieku czynić, aby uzyskać życie wieczne, by twoje życie, było wypełnieniem moich, czyli Pana oczekiwań. Bóg – Jahwe, który na Górze Synaj zawarł z Mojżeszem przymierze, jest Bogiem, który zawiera z ludźmi umowę. Zróbcie wszystko o co was proszę, a wasze życie będzie piękne i Bóg z tych obietnic nigdy się nie wycofuje. Teraz trwamy w Nowym Przymierzu, tym danym przez Syna Bożego – Jezusa Chrystusa, wszyscy zostaliśmy odkupieni. To jest moja krew przymierza – mówi Pan podczas Ostatniej Wieczerzy. Jezus odnawia wszystkie umowy jakie Bóg Ojciec zawarł z Ludem Izraela. Jezus niczym Najwyższy Kapłan Melchizedek spełnia ofiarę doskonałą. Oto wino i chleb stają się krwią i ciałem.

2 czerwca, środa – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 12, 18-27)

Sprawa zmartwychwstania

Potem przyszedli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali Go w ten sposób: «Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat pojmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo swemu bratu. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę, a umierając, nie zostawił potomstwa. Drugi ją pojął [za żonę] i też zmarł bez potomstwa; tak samo trzeci. I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła także kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę». Jezus im rzekł: «Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. Co się zaś tyczy umarłych, że zmartwychwstaną, to czy nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa o krzewie, jak Bóg powiedział do niego: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba? Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie».

Refleksja:

Potem przyszedli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali Go w ten sposób:

Saduceusze mają swoją prawdę, przy której się upierają. Nawet idą w zaparte z Jezusem. Chcą go zapędzić w kozi róg, aby „wyszło na ich”.

A czy my czasami nie jesteśmy do nich podobni? Może nie wszyscy, ale spora grupa. Zwłaszcza dzisiaj widzimy, jak ludzie wierzący w „swoją” prawdę potrafią niszczyć innych. Wystarczy, że ktoś ma inne poglądy na temat polityki, wychowania dzieci itp., a już zaczyna się go niszczyć, wyśmiewać i poniżać.

Jeżeli nie da się zmienić poglądów innych ludzi, wprowadza się na siłę coś co nazwane zostało poprawnością.

A wystarczyłoby porozmawiać, przedstawić swoje argumenty, zaakceptować „prawdę” innych, a nie zachowywać się jak saduceusze wobec Jezusa.

Prośmy Ducha Świętego, aby oświecił nasze umysły i prowadził nas drogą dialogu.

1 czerwca, wtorek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 12, 13-17)

Sprawa podatku

Posłali natomiast do Niego kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli podchwycić Go w mowie. Ci przyszli i rzekli do Niego: «Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek cesarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić?» Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: «Czemu wystawiacie Mnie na próbę? Przynieście Mi denara; chcę zobaczyć». Przynieśli, a On ich zapytał: «Czyj jest ten obraz i napis?» Odpowiedzieli Mu: «Cezara». Wówczas Jezus rzekł do nich: «Oddajcie więc cesarowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga». I byli pełni podziwu dla Niego.

Refleksja:

Lecz On poznał ich obłudę

Jezus zna nasze serca i wie co w nich skrzętnie skrywamy. Jest tam najczęściej obłuda, półprawdy, nieszczerłość, przepełniająca nas pycha. Wprawdzie na zewnątrz gramy ludzi dobrych, uczynnych, pobożnych i rozważnych, ale tak naprawdę okłamujemy samych siebie. Czy warto grać przed samym sobą?, bo nie liczymy na to, że inni się na to nabiorą. Może, przez jakiś czas, ale na pewno krótki.

Czy nie lepiej prosić Pana Boga o pokorę dla nas, czyli o to, co jest nam bardzo potrzebne?

31 maja, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 1, 39-56)

Nawiedzenie

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana».

Magnificat

Wtedy Maryja rzekła: «Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię - a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia. Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje - jak przyobiecał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki». Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

Refleksja:

Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.

Pan Bóg w słowach św. Elżbiety daje znak - potwierdza cud poczęcia Syna Bożego przez Maryję.

Nam też wielokrotnie daje znaki poprzez ludzi, jak mamy postępować, ale my zagonieni w naszej codzienności, najczęściej nic nie słyszymy.

Prośmy więc Go o dar słuchania Słów Bożych kierowanych do nas przez innych ludzi.

30 maja, niedziela, Uroczystość Trójcy Przenajświętszej – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 28, 16 - 20)

(Mt 28, 16-20)

Jedenastu uczniów udało się do Galilei, na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: "Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata".

Refleksja o. Kamila:

W Uroczystość Trójcy otrzymujemy Ewangelię gdzie Pan Jezus nakazuje uczniom chrzczyć ludzi w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Mają wypowiadać formułę trynitarną. Ta prawda wykracza poza ziemskie prawa logiki. Trójca Święta jest Dogmatem Chrześcijańskiej Wiary. Ojciec i Syn są współistotni, a Duch od nich pochodzi. Słyszeliśmy dziś aklamację przed Ewangelią – Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, gdzie sam spójnik „i” jest kluczowy, bo pokazuje, że Osoby Boskie są równe. A tę krótką modlitwę, chwalcą Boga, napisał św. Bazyl z Cezarei, jeden z tzw. Ojców Kapadockich, którego można z czystym sumieniem, uznać za jednego z największych obrońców dogmatu o trójcy Św. w historii chrześcijaństwa.

29 maja, sobota – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 11, 27 - 33)

(Mk 11, 27-33)

Jezus wraz z uczniami przyszedł znowu do Jerozolimy. Kiedy chodził po świątyni, przystąpili do Niego arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi i zapytali Go: "Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę, żebyś to czynił?" Jezus im odpowiedział: "Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynię. Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi? Odpowiedzcie Mi". Oni zastanawiali się między sobą: "Jeśli powiemy: „Z nieba”, to nam zarzuci: „Dlaczego więc nie uwierzyliście mu?” Powiemy: „Od ludzi”. Lecz bali się tłumu, ponieważ wszyscy rzeczywiście uważali Jana za proroka. Odpowiedzieli więc Jezusowi: "Nie wiemy". Jezus im rzekł: "Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię".

Refleksja o. Kamila:

Jezus dość inteligentnie rozprawia się z uczonymi w prawie. Ci zaś starają się być przebiegli, chcą wystawić Jezusa na próbę. Kombinują jak sprawić, by Jezus zaplątał się we własne myśli. Nasz Pan jest mądrzejszy od wszystkich. Doskonale zdaje sobie sprawę, że jest pod ostrzałem, dlatego ze wszystkich sił stara się, by jego misja trwała.

28 maja, piątek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 11, 11 - 25)

(Mk 11, 11-25)

Jezus przybył do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Obejrzał wszystko, a że pora była już późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii. Nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód. A widząc z daleka figowiec, okryty liśćmi, podszedł ku niemu zobaczyć, czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz podszedłszy bliżej, nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. Wtedy rzekł do drzewa: "Niechaj już nikt nigdy nie je z ciebie owocu!" A słyszeli to Jego uczniowie. I przyszli do Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, powywracał stoły tych, co zmieniali pieniądze, i ławki sprzedawców gołębi; nie pozwolił też, żeby ktoś przeniósł sprzęt jakiś przez świątynię. Potem nauczał ich, mówiąc: "Czyż nie jest napisane: Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów? Lecz wy uczyniliście go jaskinią zbójców". Kiedy doszło to do arcykapłanów i uczonych w Piśmie, szukali sposobu, jak by Go zgładzić. Czuli bowiem lęk przed Nim, gdyż cały tłum był zachwycony Jego nauką. Gdy zaś wieczór zapadł, Jezus i uczniowie wychodzili poza miasto. Przechodząc rano, ujrzeni figowiec uschły od korzeni. Wtedy Piotr przypomniał sobie i rzekł do Niego: "Rabbi, patrz, figowiec, który przekląłeś, usechł". Jezus im odpowiedział: "Miejcie wiarę w Boga! Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć w morze, a nie zwątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co prosicie w modlitwie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie. A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie coś przeciw komuś, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze".

Refleksja o. Kamila:

Jezus przybył do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Obejrzał wszystko, a że pora była już późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii. Nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód. A widząc z daleka figowiec, okryty liśćmi, podszedł ku niemu zobaczyć, czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz podszedłszy bliżej, nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. Wtedy rzekł do drzewa: "Niechaj już nikt nigdy nie je z ciebie owocu!" A słyszeli to Jego uczniowie. I przyszli do Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, powywracał stoły tych, co zmieniali pieniądze, i ławki sprzedawców gołębi; nie pozwolił też, żeby ktoś przeniósł sprzęt jakiś przez świątynię.

27 maja, czwartek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 14, 22 - 25)

(Mk 14, 22-25)

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, Jezus, gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: "Bierzcie, to jest Ciało moje". Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: "To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił napoju z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić będę go nowy w królestwie Bożym".

Refleksja o. Kamila:

Słowa konsekracji Chrystusa. Słowa które mają moc. Jezus - Najwyższy Kapłan, sam swoją osobą umacnia nas i dzięki temu, każdego dnia możemy uczestniczyć w czymś niezwykłym - Eucharystii, która jest pokarmem na życie wieczne.

26 maja, środa – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 10, 32 - 45)

(Mk 10, 32-45)

Ucniowiec byli w drodze, zdążając do Jerozolimy. Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: "Oto idziemy do Jerozolimy. A tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazają Go na śmierć i wydadzą poganom. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabijają, a po trzech dniach zmartwychwstanie". Wtedy podeszli do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: "Nauczycielu, pragniemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy". On ich zapytał: "Co chcecie, żeby wam uczynił?" Rzekli Mu: "Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie". Jezus im odparł: "Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?" Odpowiedzieli Mu: "Możemy". Lecz Jezus rzekł do nich: "Kielich, który Ja mam pić, wprawdzie pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których zostało przygotowane". Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: "Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał

być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu".

Refleksja o. Kamila:

Jezus zapowiada swoją mękę. Tym samym możemy stwierdzić, że Okres Wielkanocy się skończył. Wprowadza uczniów w swoją mesjańską misję, co jest dość charakterystyczne dla Markowej Ewangelii. Tajemnica Mesjańska będzie towarzyszyć uczniom, zagadkowe mówienie Jezusa który doskonale wie co robi, wie po co przyszedł na świat. Jego życie jest misją, która ma ocalić świat od grzechu.

25 maja, wtorek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 10, 28-31)

Nagroda za dobrowolne ubóstwo

Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą». Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym. Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi».

Refleksja:

Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą.

Co oznacza - *opuściliśmy wszystko*? To wydaje się takie nieludzkie i nieosiągalne, bo jak można zrezygnować z domu, męża, żony, pracy, dzieci i iść za Jezusem jak Apostołowie. Ale nie.

Iść za Jezusem, to znaczy postawić Go na pierwszym miejscu w swoim życiu. To nie dziecko, mąż, żona, rodzice, praca, dom, samochód, są najważniejsze, ale sam Jezus i Jego Słowa.

Opuścić wszystko, to znaczy zrezygnować ze wszystkich bożków, jakimi dla wielu są np. dzieci i miłość do nich, praca, prestiż społeczny, nasz egocentryzm, samolubstwo itd..

Pójść za Jezusem, to znaczy mieć Go w sercu na pierwszym miejscu i żyć Jego słowem. Dopiero na drugim miejscu powinna być rodzina, dom, praca itd. Jeżeli tak ułożymy hierarchię wartości, wszystko w życiu dobrze się poukłada.

24 maja, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Jana (J 19, 25-34)

Testament z krzyża

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego

miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Śmierć

Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!» I skłoniwszy głowę oddał ducha.

Refleksja:

Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja».

Jezus do ostatniej chwili ziemskiego życia, mimo, że cierpi i umiera myśli o nas. Odchodzi, ale oddaje nas pod opiekę Swojej Matce.

Jest jedyną Osobą, na której możemy bezwarunkowo polegać. Więc ufajmy Mu, oddajmy Mu nasze troski i zmartwienia, a On nam pomoże. Postawi na naszej drodze odpowiednich ludzi, którzy będą naszą podporą. Tylko ufajmy.

23 maja, Niedziela, Uroczystość Zesłania Ducha Świętego – Czytanie z Dziejów Apostolskich (Dz 2, 1 -11)

(Dz 2, 1-11)

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak tamci przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: "Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże".

Refleksja o. Kamila:

Oto na zebranych w wieczerniku apostołów i Maryję zstąpił Duch. Słowa Jezusa, który to zapowiadał, spełniły się. Zesłanie Ducha Świętego, jest trzecim ważnym wydarzeniem po Wniebowstąpieniu i wyborze Macieja w Dziejach Apostolskich. Od tego momentu, poznamy historię działalności pierwszych uczniów Chrystusa, którzy po jego Wniebowstąpieniu, będą tworzyć Kościół i szerzyć Słowo Pana. Zesłanie Ducha jest uważane za początek Kościoła. Bóg został objawiony w Starym Testamencie, Syn nauczał osobiście na Ziemi, a jego służbę ukoronowało Zesłanie Ducha Świętego.

22 maja, sobota – Ewangelia wg. św. Jana (J 21, 20 - 25)

(J 21,20-25)

Gdy Jezus zmartwychwstały ukazał się uczniom nad jeziorem Genezaret, Piotr obróciwszy się zobaczył idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który to w czasie uczyty spoczywał na Jego piersi, i powiedział: „Panie, kto jest ten, który Cię zdradzi ? ”Gdy więc go Piotr ujrzał, rzekł do Jezusa: „Panie, a co z tym będzie? ”Odpowiedział mu Jezus: „Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za Mną”. Rozeszła się wśród braci wieść, że uczeń ów nie umrze. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie umrze, lecz: „Jeśli Ja chcę, aby pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego?” Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe. Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać.

Refleksja o. Kamila:

Końcowy fragment Ewangelii Janowej, który zostawia nam piękną puentę, która podsumowuje działalność Jezusa - *Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać.* Jezus był prawdziwym Bogiem, ale jednocześnie prawdziwym człowiekiem, który dokonywał cudów wśród ludzi, lecz największym cudem, była jego obecność pośród nas, a kolejny dokona się na końcu czasów, gdy w obliczu chwały przyjdzie ponownie i osądzi lud, za jego czyny.